

Artykuł ten pochodzi z publikacji: Z. Galor (red.): *Odmianny życia społecznego współczesnej Polski instytucje – polityka – kultura*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań 2010, 63-78.

Zbigniew Galor
www.zbigniewgalor.pl

SOCJOLOGICZNO-WŁASNOŚCIOWY SENS „PROBLEMU GAPOWICZA” - STOSUNKI LUMPENWŁASNOŚCI W POLSCE

Jednym z pojęć stosowanym dla opisu i wyjaśniania zjawisk społecznych, także w Polsce, jest problem „gapowicza” (*free rider problem*). Analiza tego problemu w jego ekonomicznym i socjologicznym znaczeniu prowadzi do wniosku, że dotyczy on swoistej formy własności – lumpenwłasności (Galor 2006) rozumianej na gruncie ekonomiczno-socjologicznej teorii własności w ujęciu S. Kozyra-Kowalskiego i w znaczeniu zaproponowanym przez J. Tittenbruna (Kozyra-Kowalski 1999; Tittenbrun 2006:9). Oznacza to, że sferą zjawisk, w ramach których problem „gapowicza” powstaje¹ są empiryczne stosunki lumpenwłasności

4. Problem „gapowicza” jako zagadnienie ekonomiczne

Problem „gapowicza”, dotyczy zjawiska znanego od dawna². Dawid Hume, na przykład, rozważał jakościową różnicę między dwoma sytuacjami: gdy współdziałają dwaj sąsiedzi i gdy współdziałają tysiące ludzi, z których każdy stara się własne wydatki przerzucić na innych. Takie ich postępowanie łączył z ułomnościami natury ludzkiej wyrażającymi się w tym, że „ludzie (...) są bardzo skłonni przekładać aktualny interes nad daleki i odległy; i nie

¹ Abstrahujemy tu od zagadnienia prawdziwości konstruktów *homo economicus* (w roli przesłanki problemu gapowicza) jako bytu dokonującego zawsze racjonalnych wyborów i egoistycznego, który miałby być niezdolny do samorzutnych, tj. nie wymuszonych egoistyczną kalkulacją, zachowań wspólnotowych, szczególnie w gospodarce rynkowej.

² W literaturze przedmiotu podkreśla się, że uwagi na ten temat znajdują się w „Państwie” Platona, w „Wojnie peloponeskiej” Tukidydesa, czy Dawida Hume’a „Traktacie o naturze ludzkiej”.

jest rzeczą łatwą oprzeć się pokusie, jaką jest korzyść, której mogą doznać bezpośrednio, gdy mają na widoku zło, co leży w pewnej od nich odległości” (Hume 1963:350).

Problem „gapowicza” nazywany jest też problemem „pasażera na gapę”, co bezpośrednio daje się odnieść do jazdy np. środkami komunikacji miejskiej bez biletu. Podejście ekonomiczne sytuację taką uogólnia i podnosi na poziom modelu specyficznego korzystania z dóbr publicznych. Koncepcja ekonomiczna uwzględnia nie tylko publiczne koszty. Kładzie ona także nacisk na jednostkowe korzyści. Na ujęcie to ma bowiem wpływ tzw. Szkoła Wyboru Publicznego, której przedstawiciele, np. J. M. Buchanan, analizując zachowania rynkowe, zakładają, że ludzie motywowani są tylko przez swój własny interes. Bez znaczenia jest przy tym to, czy chodzi o pracownika, pracodawcę, czy konsumenta. Kierujący się swymi egoistycznymi interesami ludzie nie są w stanie sami się porozumieć. Dlatego konieczna jest ingerencja rządu (państwa) w stosunki rynkowe. Każdy uczestnik ma takie same cele i reaguje na każdą sytuację identycznie (Buchanan 1987).

Przy powyższych założeniach zagadnienie „gapowicza” odnoszone jest do efektywności przemieszczenia (alokacji) zasobów na rynkach dóbr, które cechują się bardzo wysokimi kosztami wyłączenia (wykluczenia) kogoś z ich konsumpcji. Pozwala to ekonomistom określać ogólnie „gapowicza” jako taki podmiot, który korzysta z dóbr lub usług w stopniu przewyższającym jego udział w kosztach ich wytworzenia, co zasadniczo dotyczy dóbr publicznych. Zarazem, jak się przyjmuje, każda forma ludzkiej aktywności wiąże się z obecnością „pasażerów „na gapę” czy wręcz „pasożytów”. Najczęściej podawane w tym kontekście przykłady dotyczą: jazdy na gapę transportem publicznym oraz obrony narodowej.

Ktoś, kto na gapę korzysta z transportu publicznego, odnosi korzyść wynikającą z tej usługi, lecz nie ponosi kosztu tytułem jej utrzymania. Korzysta on z faktu, że to inni użytkownicy płacą. Jest to możliwe dlatego, że trudno jest danego użytkownika wykluczyć (wykluczyć) z konsumpcji, gdyż każdy może zająć miejsce w środkach transportu publicznego. Dwa są możliwe rozwiązania tego problemu – tak, aby każdy musiał ponieść koszty korzystania z transportu – lecz każde z nich praktycznie niewarte wprowadzenia w życie. Pierwsze, polegające na tym, że każdy płaci przy wejściu – jako zbyt kosztowne, ponieważ wymagające dużych nakładów dla kontrolerów. Drugie, na ścisłej kontroli przy wejściu – jako mogące powodować opóźnienia w kursowaniu.

W przypadku obrony narodowej niemożliwe jest wyłączenie konkretnego obywatela spod obrony militarnej. Ma on świadomość takiej rzeczy, co nie sprzyja motywacji do ponoszenia przezeń kosztów na potrzeby obronności. Stąd też państwowy przymus prawny

płacenia podatków i system ich egzekucji stanowią jedyny mechanizm, który zapewnia udział wszystkich w opłacaniu kosztów działania obrony militarnej.

Sytuacja „gapowicza” w ujęciu ekonomicznym odnosi się do gospodarki rynkowej. W tym celu stosuje się pojęcie efektu zewnętrznego, wprowadzone w 1920 r. przez A. Pigou, czym zajmował się następnie A. Marshall obejmujące przeniesienie części kosztów lub korzyści powodowanych działalnością jednego podmiotu na inne podmioty. Zależnie też od rodzaju skutku oddziaływania określonej działalności gospodarczej (koszty czy korzyści) na innych (efekt zewnętrzny) odróżnia się efekty zewnętrzne negatywne oraz pozytywne. Efekty zewnętrzne negatywne odpowiadają kosztom zewnętrznym, natomiast pozytywne – korzyściom zewnętrznym.

Przykładem negatywnych kosztów zewnętrznych jest emisja trujących gazów do atmosfery, czy zanieczyszczenie rzek ściekami. Wtedy, gdy np. huta – producent ponosi tylko koszty produkcji stali, a społeczeństwo koszty zanieczyszczenia przyrody. Natomiast typowym przykładem zewnętrznych efektów pozytywnych jest droga dojazdowa do własnej posiadłości, z której korzyści bez ponoszenia kosztów – mają sąsiedzi.

Do ekonomistów, którzy „problemowi gapowicza” poświęcili w swych pracach dużo uwagi należą m.in. W. Vickrey (1996), A. de Jasay (1989) oraz J. E. Stiglitz, który podejmuje to zagadnienie w swojej pracy *Ekonomia sektora publicznego* (2004). Zdaniem Stiglitz stanowią ono kwestię z zakresu teorii wydatków publicznych i teorii dóbr publicznych, a o „problemie gapowicza” stanowi: „Niechęć jednostek do dobrowolnego finansowania produkcji dóbr publicznych...”. Właściwością tych dóbr jest niemożliwość wyłączenia (wykluczenia) ludzi z korzystania z nich (np. z ochrony zdrowia), przy możliwości korzystania z nich niezależnie od tego, czy ktoś zapłacił za nie, czy nie. Wtedy też do dobrowolnego płacenia³ za te dobra nie ma – podkreśla Stiglitz – motywacji, są za to podatki jako forma przymusu do odpowiednich opłat. W takich warunkach, kiedy ludzie są doskonale świadomi, że dobra publiczne nie ominą także tych, którzy nie chcą za nie płacić, skłania to niektórych z nich do przyjęcia taktyki gapowicza (Stiglitz 2004:154-155). Ta

³ Stiglitz zwraca jednak uwagę na istnienie nie zpośrednio przez rynek (pieniądz) motywacji do dobrowolnych działań, pisząc m.in., że: „Może ekonomiści przesadzają, przyjmując w swoich rozważaniach założenie o `egoistycznej` naturze człowieka. Z najnowszych badań podjętych przez ekonomię eksperymentalną wynika, jak się zdaje, że wniosek taki może być uprawniony. Przeprowadzone eksperymenty zostały zaprojektowane w taki sposób, aby ich uczestnicy znaleźli się w sytuacjach, w których - jeśli tylko chcieli - mogli przyjąć postawę gapowicza; mogli także wybrać alternatywną strategię współpracy i zadeklarować finansowe wsparcie produkcji dóbr publicznych. Wyniki tych eksperymentów dowodzą, że zachowania kooperacyjne występują systematycznie częściej, a postawy gapowicza - rzadziej, niż wynikałoby to z analiz ekonomistów „głównego nurtu”, zakładających dominację bodźców i zachowań egoistycznych.” (Stiglitz 2004:155).

nieprzystawalność zasady wykluczenia do dóbr publicznych, wskutek niesprawności rynku, którą A. Wesółowska nazywa „nieszczelnością systemu” rynkowej konsumpcji, sprzyja zarazem realizowaniu przez „gapowiczów”, zwanych także wolnymi jeźdźcami, strategii „załapywania się” na dobra wytworzone dla innych i przez innych, czyli „poruszania się po rynku bez wymaganego `biletu wstępu`” (Wesółowska 2004:57) .

Ekonomiczne ujęcie „problemu gapowicza” odpowiada pozytywnym efektom zewnętrznym działalności (konsumpcji, produkcji) danego podmiotu, czyli odnoszeniu z nich korzyści przez osoby trzecie, które w żaden sposób nie przyczyniają się do tej działalności. Takie podejście dobrze ilustruje ujęcie „problemu gapowicza” przez Stiglitz. Łączy on je z określoną postawą: niechęcią do dobrowolnego finansowania dóbr publicznych, będącą rezultatem możliwości specyficznego korzystania z tych dóbr. Takiego korzystania, które jest możliwe bez ponoszenia kosztów ich wytworzenia.

W aspekcie własnościowym ekonomiczny „problem gapowicza” wiąże się z dobrami publicznymi. Sam gapowicz przedstawia się jako „załapujący się”, czyli przechwytyjący, dla siebie bez własnego ekwiwalentu, korzyści z dóbr, za wytworzenie których płacą inni. W warunkach gospodarki rynkowej zjawisko „gapowicza” przedstawia się więc jako szczególny rodzaj zawłaszczania, któremu sprzyja to, że rynek nie dostarcza informacji o zapotrzebowaniu na dobra zbiorowe (np. bezpieczeństwo zapewnia policja opłacana z podatków), opłaca się więc unikać płacenia podatków za korzystanie z tych dóbr.

Przechodząc do socjologicznego aspektu rozpatrywanego problemu, pominiemy, jako wykraczające poza jego ramy, zagadnienie sposobu teoretycznego wyjaśnienia zachowania ludzi w sytuacji dylematu „jeźdźca na gapę”, które R. M. Jakubowski i P. Kuśmierczyk (2007) sprowadzają do dwóch możliwości: do teorii gier i do teorii psychosocjologicznej⁴.

2. Socjologiczne interpretacje problemu „gapowicza”

Dla scharakteryzowania ujęcia socjologicznego rozpatrzemy ujęcia, które występują w publikacjach: M. Olsona (1965), P. Sztompki (2003), K. Tarchalskiego (1999), T. Kaźmierczaka (2007). Przywołam także własną interpretację z 2006.

Perspektywa socjologiczna obejmuje nie tylko elementarny poziom występowania zjawisk społecznych, do którego należy jazda na gapę środkami komunikacji publicznej.

⁴ Według tych autorów: teoria gier wymaga uznania, że „ludzie wybiorą optimum indywidualne”, a teoria psychosocjologiczna, że posiadają oni pewną skłonność do kooperacji i będą maksymalizować „dobrobyt ogólny” (R.M. Jakubowski, P. Kuśmierczyk 2007:182).

Socjologiczny punkt widzenia dotyczy także ujęć teoretycznych, zarówno współczesnych jak i klasycznych zawierających uwagi odnoszące się do „problemu gapowicza”. Przykładem, na co zwraca uwagę m.in. amerykański ekonomista E.C. Pasour, jest zagadnienie jednostkowej korzyści, o którym pisze V. Pareto w „Traktacie o socjologii ogólnej” z 1916 roku, gdzie rozważa sposób, w jaki z dobra publicznego może korzystać jednostka. Jeśli wszystkie indywidua powstrzymują się przed robieniem pewnej rzeczy, wtedy każde indywiduum jako członek wspólnoty czerpie z tego pewną przewagę. Jeśli jednak wszystkie indywidua, z wyjątkiem jednego, dalej powstrzymują się przed czynnością, strata dla wspólnoty jest bardzo niewielka, zaś jednostkowa korzyść osoby wykonującej czynność znacznie większa niż jednostkowa strata z tytułu przynależności do wspólnoty (Pasour 1981:79).

Problemowi unikania zapłaty za korzystanie z dóbr publicznych („problemowi gapowicza”) poświęcił wiele uwagi Mancur Olson. Dowodził on, że z samej logiki zachowania dużych zbiorowości wynika tendencja do uchylania się jednostek od świadczeń na rzecz grupy, przy jednoczesnym zachowaniu przywilejów wynikających z członkostwa w grupie (Olson 2006:141-142). Olson uważał np., że długotrwałe funkcjonowanie demokracji umacnia działanie przeciwnych rynkowi grup interesów, takich jak związki zawodowe, skutkiem czego cały system gospodarczy staje się coraz mniej wydajny. W książce *The Rise and Decline of Nations* (1982), opierając się na rozwijanej przez siebie logice zbiorowego działania, Olson stwierdził, że małe grupy interesów nie mają powodów, żeby pracować na rzecz wspólnego społecznego dobra, a za to mają wszelkie powody, aby angażować się w kosztowne i nieskuteczne poszukiwanie wpływów – tworzenie grup nacisku w celu uzyskania przywilejów podatkowych, ograniczenia konkurencji itd. Gęszcz specyficznych grup interesów w każdym społeczeństwie dławi innowacje oraz ogranicza wzrost gospodarczy. Liczniejsze i silniejsze grupy oznaczają mniejszy wzrost.

Rozpatrywany przez nas problem jest w ujęciu Olsona elementem swoistej logiki i dialektyki działań indywidualnych i grupowych. Istnienie mechanizmu grupowego opartego na logice działań „gapowicza” uwydatnia się przede wszystkim w dużych grupach społecznych. Na tej podstawie Olson podważa stereotyp dotyczący racjonalności polegającej na realizowaniu przez grupę wspólnego interesu. Nie ma bowiem – powiada – analogii, która sprawiałaby, że duże grupy dążą do realizacji wspólnego interesu, tak jak czynią to jednostki realizujące indywidualny interes. W dużej grupie realizowane są bowiem przede wszystkim indywidualne cele. W tych grupach minimalizuje to zjawisko tylko zastosowanie przymusu. Np. państwo, dla zapewnienia wytwarzania dóbr publicznych wprowadza przymus

podatkowy⁵, bo nie może opierać się na dobrowolnych wpłatach. Niektóre małe grupy nie muszą stosować przymusu, ponieważ w takich grupach – zdaniem Olsona – dla członka grupy indywidualna korzyść z dostarczonego dobra przewyższy łączny koszt jego zapewnienia. Natomiast w bardzo małych grupach, gdzie każdy z członków uzyskuje znaczną część korzyści, ponieważ jest niewielka liczba uczestników podziału, wspólne dobro może tym bardziej być dostarczone bez przymusu, jedynie w oparciu o dobrowolne, nastawione na własny interes, działanie pojedynczego członka grupy (Olson 2006:143). Możemy zauważyć, że w tym przypadku nie ma sprzyjających warunków dla występowania taktyki „gapowicza”.

Inny sens problem „gapowicza” przybiera w książce Piotra Sztompki: Socjologia Analiza społeczeństwa. Omawiane zagadnienie, jako „syndrom pasażera na gapę” zostało w niej zastosowane do wyjaśnienia zjawiska braku aktywności członków ruchów społecznych, według określenia autora, „hamulca do udziału” w działaniach masowych i ruchach społecznych, które mają na celu dobra lub wartości publiczne (np. wolność, niepodległość, demokrację). Zdaniem Sztompki, wspomniany syndrom wyraża się w następującym rozumowaniu: jeśli ruch ten wygra, to i tak odniosę korzyści, a jeśli przegra, to nie poniosę żadnych konsekwencji, najwyżej nic się nie zmieni. Autor, podkreślając związek tego rodzaju motywacji z racjonalnością instrumentalną według M. Webera, uważa, że ludzie reprezentujący taką motywację pozostają biernymi pasażerami na gapę, „w nadziei załapania się na wszelkie korzyści bez żadnych kosztów” (2002:169). Gdy taka postawa staje się dominująca, wtedy tym bardziej ostro ukazuje się zasadnicza sprzeczność między krótkowzroczną racjonalnością indywidualną i racjonalnością zbiorową. Ponadto, postawa gapowicza nie sprzyja lojalności obywatelskiej. Sztompka szczególną uwagę przywiązuje do spowodowanej syndromem gapowicza korozji zaufania społecznego. Ogólne pojęcie „syndromu pasażera na gapę”, które autor ten stosuje zdaje się odzwierciedlać właściwe dla koncepcji *homo oeconomicus* założenie o zasadniczej nadrzędności egoizmu w naturze ludzkiej. O syndromie tym stanowi „powstrzymanie się od wspierania działań zbiorowych zmierzających do zdobycia dóbr publicznych, oparte na egoistycznie racjonalnej kalkulacji, w myśl której ryzyko działania jest nieopłacalne, gdy wywalczenie tych dóbr przez innych i tak przyniesie równe korzyści także biernym.” (Sztompka 2002:176).

O ile u Olsona znaczenie „problemu gapowicza”, jako problem racjonalności indywidualnej i zbiorowej, wyznacza logika zachowań jednostek w grupach społecznych i

⁵ Rola państwa w przeciwdziałaniu zjawisku „gapowicza” przybiera także postać interwencjonizmu państwowego wtedy, gdy problem „gapowicza” występuje w ramach karteli (zmowie państw lub/i przedsiębiorstw w celu całkowitej kontroli nad rynkiem), co szczególnie mocno podkreśla E.C. Pasour (1981).

grup społecznych, głównie dużych; o tyle dla Sztompki takim wyznacznikiem są działania masowe i ruchy społeczne, a formą występowania rozpatrywanego problemu jest „strategia gapowicza”.

Do socjologicznych zastosowań „problemu gapowicza” należą także przykłady zawarte w pracach Kazimierza Tarchalskiego (Hazard moralny jako problem w gospodarce – 1999) oraz Tadeusza Kaźmierczaka (Zrozumieć ekonomię społeczną – 2007).

W ujęciu Tarchalskiego rozpatrywany przez nas problem jest problemem „pasożytnictwa społecznego” analizowanym z perspektywy współdziałania dla dobra wspólnego. Przy uwzględnieniu teorii gier dotyczącej interesów partnerów, Tarchalski pisze, że zjawisko jazdy na gapę występuje wtedy, gdy „dana strona ma interes w jeździe na gapę, kiedy jej korzyści są większe, jeśli druga strona dostarcza danego dobra oraz istnieje szansa, że druga strona je dostarczy.” (Tarchalski 1999: 74). Przykładem takiego – jak autor ten określa – „wożenia się” jest niechęć do pokrywania kosztów takich dóbr i usług publicznych, jak obrona narodowa, czy bezpieczeństwo wewnętrzne. Autor ten inaczej niż Stiglitz, rozumie zjawisko „jeżdźca na gapę”. Nie decyduje o nim niechęć do dobrowolnego ponoszenia kosztów wytwarzania dóbr publicznych. „Gapowicza” określa Tarchalski jako osobnika, „który fałszywie przedstawia własne preferencje, oczekując, iż będzie mógł korzystać ze wspólnych zasobów, nie płacąc za nie”, jako kogoś, kto takie oczekiwanie opiera na swoim „moralnie nieuprawnionym roszczeniu korzyści” (Tarchalski 1999:79). W kategoriach racjonalności egoistycznego gracza oznacza to, że jego rachunek zakłada konsumpcję na cudzy koszt, jako jedynie racjonalną decyzję.

Do ujęcia Tarchalskiego odwołuje się T. Kaźmierczak i stosuje je do analizy problemu zmian paradygmatu obywatelskości. Zmiany te, z odniesieniem do praktyki w USA, prowadzą do zatracenia hierarchii ważności między prawami i obowiązkami obywateli. Obowiązki te (z obowiązkiem np. płacenia podatków) raz przesuwają się w cień wobec ogromnej wagi przywiązywanej do praw i wolności obywatela, a raz są stawiane na pierwszym planie. Pomiędzy tymi dwoma stronami występuje nierównowaga – źródło dużego ryzyka (hazardu) dla obywateli. Na tym podłożu kształtuje się postawa odmowy współdziałania. Przybiera ona postać „postawy gapowicza”, którą Kaźmierczak – za Tarchalskim - także traktuje jako opartą na moralnie nieprawomocnym roszczeniu korzyści (Kaźmierczak 2007:106-107).

Cechą wspólną powyższych socjologicznych ujęć „gapowicza” jest podkreślanie jego negatywności. Obok tego „negatywnego gapowicza” występują także próby argumentacji na

rzecz jego pozytywności. O obrazie „pozytywnego gapowicza”, jak go określają, piszą we wnioskach ze swoich badań nad użytkownikami programów internetowych, K. Cieślik i T. Hofmokl (2006:58), podkreślając, że wbrew zdaniu Gatesa, że nie opłaca się tworzenie dobrego oprogramowania (ponieważ użytkownicy Internetu będą woleli używać je za darmo, czyli kraść), wraz z pojawieniem się konkurencyjnych oprogramowań – o otwartym kodzie źródłowym - za które się nie płaci, użytkownicy dzielą się nimi pomiędzy sobą.

5. Problem „gapowicza” jako wyraz stosunków lumpenwłasnościowych

Przy ekonomiczno-socjologicznym rozumieniu własności jako stosunku korzystania, zauważyć można, że u podstaw „problemu gapowicza” tkwi pewien specyficzny sposób korzystania z dóbr i usług (publicznych). Jak wykazałem to w innym miejscu (Galor 2006) w rozpatrywanym problemie znajdują wyraz stosunki lumpenwłasności.

Charakterystyczna dla „gapowicza”, nieopłacone przezeń własne korzystanie ujęte zostaje w określeniach „gapowicza”, których przykładem jest określenie M. More`a (1986:26): „`free rider ` is a person who makes use of a good or service without paying for it.”⁶ To nieopłacone korzystanie jest zarazem kryterium stosunku lumpenwłasności, w ujęciu J. Tittenbruna⁷ (2006:9). Realizuje się ono szczególnie poprzez niepłacenia podatków. Jak udowodnił Kozyr-Kowalski (1984), niepłacenie podatków, a także innych obciążeń na rzecz budżetu państwa i uzyskiwanie przez to profitów, z punktu widzenia ekonomiczno-socjologicznej teorii własności oznacza, że „oszukanym” jest wspólnota narodowa, która kryje się pod prawnym pojęciem państwa-właściciela. Jest ona we współczesnym społeczeństwie współwłaścicielem wszystkich typów prywatnej własności środków produkcji i siły roboczej nade wszystko za pomocą systemu podatkowego.

W świetle scharakteryzowanych przykładów osobliwość socjologicznych ujęć „problemu gapowicza” (w stosunku do koncepcji ekonomicznej) polega głównie na jego rozpatrywaniu w kontekście logiki racjonalności działań dużych grup społecznych; efektywności działań masowych i ruchów społecznych; „pasożytnictwa społecznego” oraz paradygmatu obywatelskości. Perspektywa interpretacji socjologicznych, podobnie jak podejście

⁶ „`Gapowicz` to osoba, która korzysta z dóbr albo usług, nie płacąc za to.” (tłum. ZG).

⁷ J. Tittenbruna pojęcie lumpenwłasności związane jest z badaniami nad własnością siły roboczej w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw (MSP). Badania te dowodzą występowania stosunków lumpenwłasności (siły roboczej) w gospodarce głównego nurtu. Badania nad odmienną sferą rzeczywistości społecznej są punktem wyjścia prezentowanej w tym artykule problematyki lumpenwłasności. Dotyczą one zjawisk kryjących się pod nazwami: szarej strefy, tzw. marginesu społecznego i patologii społecznej - zjawisk, które proponuję obejmować mianem zjawisk społecznie negatywnych (Galor 2006:11).

ekonomiczne, choć dotyczy zjawiska własności, to jednak jego bezpośrednio nie zakłada. Socjologiczno-własnościowa interpretacja „problemu gapowicza”, oparta na ekonomiczno-socjologicznej teorii własności, pozwala stwierdzić, że w rzeczywistości problem ten dotyczy stosunków lumpenwłasności, których w zakresie dóbr publicznych jest on także wyrazem.

6. Stosunki lumpenwłasności w Polsce

4.1. Lumpenpraca i lumpenwłasność

Pojęcie lumpenpracy (związane z lumpenwłasnością, lumpenklasą) występuje w pracach S. Kozyra-Kowalskiego i J. Tittenbruna. Jak zauważa ostatni z autorów (1986:168): „W sferze (...) tak zwanego marginesu społecznego występują nie tylko stosunki własności siły lumpenroboczej, ale również stosunki własności środków lumpenpracy, np. narzędzi służących do włamań, znaczonych kart do gry wykorzystywanych przez szulera, różnego rodzaju pomocniczych środków lumpenpracy, takich jak składy towaru pochodzącego z kradzieży lub przemytu”

Podkreślenia wymaga fakt, że sfera lumpenpracy w mniejszym stopniu łączy się z odróżnieniami sfer gospodarki ze względu na kryteria zorganizowania/niezorganizowania, a w większym z jej podziałem na sektor formalny i nieformalny. Przy czym obydwa kryteria są stosowane z perspektywy rozwiązywania problemów bezrobocia i niepełnego zatrudnienia.

Na gruncie takiego rozumienia lumpenpracy posiada ona swoiste znaczenie. Lumpenpraca bowiem – w ujęciu J. Tittenbruna (1986:123) - to taka praca, która „nie przysparza żadnych społecznych bądź osobistych wartości użytkowych”. Stwierdzić więc można, że praca ta głównie tylko „dzieli to, co jest”. Do lumpenpracy oprócz działań jednostkowych, np. praca „mrówek” – ludzi przenoszących legalnie towary przez granicę; zaliczyć można więc także takie działania zorganizowanych grup przestępczych, mafijnych, jak ściąganie haraczu, czy też pracę (działalność) hakerów.

Z lumpenpracą związane są także zjawiska lumpenwłasności oraz lumpenklas. Lumpenwłasność to m.in. własność znaczonych kart u szulera; własność miejsca przechowywania skradzionych samochodów (tzw. „dziupli”) u grupy złodziei samochodów itp. Natomiast lumpenklasy to współwystępowanie klas społecznych związanych z lumpenpracą (np. lumpenpracowników – lumpendrobnomieszczaństwa, lumpenburżuazji itp.).

Zasadnicze cechy lumpenpracy dają się przedstawić następująco:

1. Lumpenpraca związana jest z lumpenwłasnością (środków lumpenpracy) np. „dziupli” – miejsca przechowywania przez złodziei skradzionych samochodów;
2. Lumpenpraca jest właściwością ludzi, którzy tworzą odrębną kategorię, której dotyczy określenie swoistych lumpenklas (lumpenproletariatu, lumpendrobnomieszczaństwa, lumpenkapitalistów);
3. Pojęcie lumpenpracy odsyła m.in. do zjawiska „drugiej gospodarki”, którą stanowi sfera para- produkcji, wymiany, transportu, świadczenia usług; „druga gospodarka” zawiera zróżnicowane działania pod względem stosunku do prawa i moralności, aż po jednoznacznie przestępcze, które po części nakładają się na lumpenstrukturę klasową, zbiór podklas społecznych, do których należą trudniący się rozbojem, kradzieżą, oszustwem itp. (Kozyr-Kowalski 1988:614-616).

O ile zasadniczym kryterium prac wykonywanych w „szarej strefie” jest ich nielegalność z punktu widzenia obowiązującego prawa (Sowa 1990, Moczuk 2001), co nie przeczy także ich produkcyjnemu charakterowi (wytwarzaniu wartości użytkowych, np. poprzez nielegalną pracę na budowie), o tyle podstawę wyodrębniania lumpenpracy – jak wyżej wspomniano – stanowi fakt, że nie tworzy ona żadnych wartości użytkowych. Występuje ona także jako praca legalna (np. żebractwo), nie zawsze też jako jednoznacznie moralnie naganna (co oddaje np. wyrażenie, że lepiej jest żebrac niż kraść). Nie stanowi przykładu lumpenpracy przypadek 45-letniego bezrobotnego mieszkańca Częstochowy, jednego z 1700 autorów pamiętników bezrobotnych, który w ciągu trzech i pół roku pracował na czarno w 25 firmach, ładował cegły, tapetował mieszkania, produkował rączki do parasoli, kładł kafelki (Dominik 2003:90).

Sfera lumpenstosunków własnościowych nie daje się zawrzeć w dychotomicznym modelu społeczeństwa (instytucjonalne, „dobre centrum” – pozainstytucjonalny, „zły margines”), w którym jej miejsce określałoby miejsce wyznaczone zakresem marginesu społecznego. Stosunki lumpenwłasnościowe współwystępują wraz ze stosunkami zasadniczych struktur gospodarczo-społecznych w różnym stopniu i natężeniu i w różnych miejscach tych struktur. Co więcej, sfera ta nie daje się zredukować także do stosunków łączonych z określeniami patologii społecznej czy szarej strefy. Inaczej mówiąc: nie daje się ona sprowadzić do stosunków: społecznie negatywnych, nielegalnych, przestępczych, biedy i ubóstwa. Występuje bowiem w skali całego społeczeństwa.

4.2. Bezrobocie – przestępczość - lumpenwłasność

Według OECD, w oparciu o dane za lata 1992 – 2001, można mówić o pewnej charakterystycznej zależności między wysokością stopy bezrobocia i wzrostem przestępczości. Przy wzroście stopy bezrobocia powyżej 5% - następuje wzrost przestępczości średnio o 2%; gdy stopa bezrobocia wynosi powyżej 10% - przestępczość rośnie o 5-6%; gdy stopa bezrobocia wynosi ponad 15% - liczba przestępstw wzrasta o 12-13%⁸.

W sferze lumpenprac odróżniają się przestępstwa zorganizowane o różnym zakresie działań. Przykładem podjęcia lumpenpracy w formie działalności przestępczej o niedużym zakresie działania jest przypadek bezrobotnej rodziny z Wielkopolski. Rodzina ta fałszowała dziesięciozłotówki; fałszerstwem zarabiała na życie (55-letni mężczyzna, 50-letnia żona i 22-letni syn; sprzęt komputerowy do fałszowania pieniędzy; od sierpnia 2001 do marca 2002 wyprodukowali i wypuścili w obieg ok. 10 tys. banknotów 10 zł; wydawali je różnych miastach Wielkopolski, m.in. w Poznaniu, Pile, Mosinie, Jarocinie, Grodzisku, Śremie, Kostrzynie Wlkp.)⁹.

Formą działalności przestępczej o dużej (często także międzynarodowej skali) jest „pranie brudnych pieniędzy”. „Osoby uzyskujące korzyści z nielegalnych źródeł” za pomocą różnych operacji finansowych włączają je do legalnego obrotu finansowego. Brudne pieniądze prane są także w Polsce. Zjawisko to odnosi się nie tylko do korzyści uzyskiwanych z handlu narkotykami, ale również – zgodnie z jego rozumieniem przyjętym w 1998 w ONZ: do pieniędzy uzyskanych z każdej działalności przestępczej (także handlu ludźmi, bronią, materiałami wybuchowymi i radioaktywnymi; przemytu, fałszerstw, prostytucji, przerzutu nielegalnych imigrantów, łapówek przyjmowanych przez urzędników państwowych i samorządowych). Według szacunków FAFT zawartych w raporcie z 2000 roku oraz ocen Rady Europy i FBI od 2,5 do 5 mld dolarów rocznie jest pranych w polskich bankach – na świecie: 300-500 mld dolarów (Lewińska 2002).

Przepisy prawa polskiego dotyczące „prania brudnych pieniędzy”(Pawela 1998:41), gdy odnieść je do bezrobotnych, umożliwiają wskazanie możliwych form lumpenpracy, wynikających (w myśl art.299 par. 1 k.k.) z wprowadzania do legalnego obrotu: zarówno środków płatniczych, papierów wartościowych lub innych wartości dewizowych, jak też praw majątkowych albo mienia ruchomego i nieruchomego – pochodzących z następujących

⁸ Źródło: OECD. Dane z lat 1992 – 2001.

⁹ „Gazeta Wyborcza”, 09.04.2002.

przestępstw: wytwarzanie lub obrót środkami odurzającymi lub psychotropowymi; fałszowanie pieniędzy lub papierów wartościowych; rozbój i wymuszanie okupu; handel bronią, amunicją lub materiałami wybuchowymi albo rozszczepialnymi. Odmiennie przedstawia się sytuacja, gdy bezrobotny jest sprawcą tych przestępstw i gdy sprawcą jest inna osoba, a on czerpie korzyści z uczestnictwa w „praniu brudnych pieniędzy” (np. jako „martwa dusza” w machinacjach bankowych).

Lata 90. to zalegalizowanie i gwałtowny wzrost bezrobocia w Polsce. Jest to zarazem okres wzrostu przestępczości zarówno przestępczości pospolitej, jak i gospodarczej, głównie jednak – zorganizowanej (Wójcik 1998:13). Dotyczy to np. końca lat 90. i takich kategorii przestępczości zorganizowanej, jak: wytwarzanie, przemyt, dystrybucja narkotyków (40 ujawnionych grup); przemyt i nielegalny handel bronią (20 grup); płatne zabójstwa, pobicia i porwania (na 1134 zabójstwa w 1995 roku 50 to zabójstwa porachunkowe gangów); przemyt alkoholu i papierosów (60 grup). Ogółem w 1995 roku nastąpił wzrost przestępczości o 7,8% wobec roku poprzedniego (906 tys. i 975 tys.), w tym przestępstw kryminalnych o 7% (ale rozboje i kradzieże rozbójnicze o prawie 14%, a rozboje z bronią o 52%); z kolei przestępstwa gospodarcze o ok. 12% (Wójcik 1998:19-20).

W warunkach, gdy liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczyła trzy miliony i praca stała się dobrem bardzo poszukiwanym (w kwietniu 2002 w Polsce na jedno oferowane miejsce pracy przypadało 376 poszukujących) następowało obniżanie się oczekiwań i wymogów co do przyszłego pracodawcy i pracy. Przeprowadzony w marcu 2002 roku sondaż „Polacy na rynku pracy”(TR 2002:6) wykazał, że zdecydowana większość *szukających pracy* (65%) gotowa jest – bez żadnych obiekcji – podjąć pracę „na czarno”, podobnie jak: zatrudnić się na niższym stanowisku niż dotąd (69%), czy za niższą płacę niż dotąd (63%). Deklarujący podjęcie pracy „na czarno” wyrażali zarazem zgodę na pracę bez umowy, bez opłacania składek na ZUS oraz bez płacenia podatków. Można więc przypuszczać, że w tej grupie bezrobotnych wynikiem przewartościowań są postawy, których zwięzłym wyrazem jest anons: „przyjmę każdą pracę”. Każdą, a więc i lumpenpracę, o ile na warunki panujące w danym regionie składać się będzie także oferujący ją rynek lumpenpracy.

7. Stosunki lumpenwłasności w Polsce – lumpenkapitalizm?

Wielość odpowiedzi na pytanie o charakter występującego w Polsce kapitalizmu (np. wolnokonkurencyjny, liberalistyczny i interwencjonistyczny; dziki, drapieżny, spekulacyjny, kasyna, społecznie oswojony, kapitalizm socjalny, czy kapitalizm patrymonialny), prowadzi do konstatacji o możliwym współwystępowaniu wielu etosów gospodarczych, sposobów życia i

mentalności – słowem, o istnieniu wielu, „duchów kapitalizmu” w sensie Weberowskim. Także wzorzec anglo-amerykańskiego gospodarczego indywidualizmu, okazuje się współcześnie tylko jednym z kilku, i to nie gwarantującym automatycznie powodzenia, kanonem wartości i cech mentalnych.

Na tle tego rodzaju doświadczeń, do których należy obecnie kryzys kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej, nadal, po dziesięciu latach, uzasadnione jest pytanie postawione przez A. Miszałską (1997:58): co w kontekście polskiej transformacji stanowi, czy mogłoby stanowić substytut etyki protestanckiej? Inaczej, jaki mógłby być współczesny polski „duch kapitalizmu”? Wyniki badań socjologicznych ukazują, że nie ma w Polsce aprobaty dla kapitalizmu „bez współczynnika humanistycznego”.

Przedsiębiorczy, z całą wieloznacznością tego określenia, „realny kapitalizm”, który nie przypomina społecznej gospodarki rynkowej, traktowanej jako wzorzec „ludzkiego kapitalizmu” nie jest jednak akceptowany przez większość Polaków. Ten brak akceptacji wyrasta m.in. z doświadczeń przyspieszonej prywatyzacji, poddawanej zasadniczej krytyce przez zwolenników prywatyzacji organicznej. Janos Kornai, mając na uwadze złożoność procesów przekształceń ustrojowych, pisał, iż wynik przyspieszonej prywatyzacji – „Samo pojawienie się własności kapitalistycznej nie wystarczy by zaistniał kapitalizm” (2002:19, 1989). Sądzić można, że jest tak tym bardziej wtedy, gdy „pospieszna prywatyzacja” staje się zasadniczym źródłem rozszerzania i pogłębiania się bezrobocia, warunkującego rozrastanie się zarówno obszarów biedy, jak i lumpenwłasności.

W okolicznościach, na które wpływ wywierają transformacja ustrojowa w Polsce, integracja europejska, a także procesy globalizacji, występuje charakteryzowane przez Zygmunta Baumana zjawisko znoszenia różnic między „legalnym” i „nielegalnym”. Przy tym zjawisko to – pisze autor Europy. Niedokończonej przygody – „nie polega na tym, że globalne mafie wykorzystują do swoich działań luki powstające na styku systemów prawnych nadzorowanych i obsługiwanych przez państwo narodowe. Chodzi raczej o to, że uwolnione od ograniczeń narzucanych przez prawo i uzależnione jedynie od aktualnego układu sił, wszelkie operacje w przestrzeni globalnej upodobniają się dzisiaj (świadomie lub mimo woli) do wzorców kojarzonych dotychczas z mafią i mafijno-przestępczym stosunkiem do prawa.” (Bauman 2004:103, 105). Swoistą ilustracją twierdzenia Baumana o znoszeniu różnic między „legalnym” i „nielegalnym”, co także oznacza: między „instytucjonalnym” i „pozainstytucjonalnym”, a w istocie wchodzenia w stosunki lumpenwłasności, staje się w lokalnym kontekście informacja PAP o aresztowaniu „gangu policjantów”¹⁰.

¹⁰ Informacja PAP z 19.02.2009: Sąd Rejonowy w Pabianicach aresztował czterech członków tzw. gangu policjantów. Ta grupa przestępcza od kilku lat terroryzowała restauratorów z województwa łódzkiego i Wielkopolski. (...) do aresztu trafili dwaj policjanci, w tym podejrzany o kierowanie gangiem łódzki antyterrorysta, 34-letni Przemysław G. Aresztowano także innego szefa gangu, 35-letniego Sławomira F.,

Literatura

- Bauman Z. (2004), *Życie na przemiał*. Kraków: Wydawnictwo Literackie
- Buchanan J.M. (1987), *The Demand Constitution of Economic Policy*. „*American Economic Review*”, nr 3.
- Cieślak K., Hofmokr T. (2006), *Elektroniczne platformy edukacyjne: otwarte czy zamknięte?*, EDUKACJA ustawiczna DOROSŁYCH, 2(53).
- De Jasey A. (1989), *Social Contract, Free Ride: A Study of Public Goods Problem*. Oxford.
- Dominik I. (2003), *Z gniewu, z nudów, z bezsenności*. „*Polityka*”, nr 11.
- Galor Z. (2006), *Lumpenwłasność: szara strefa i margines społeczny*. Poznań: Akademia Rolnicza im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu.
- Hume D. (1963), *Traktat o naturze ludzkiej*, t. II, Warszawa: PWN.
- Jakubowski R.M., Kuśmierczyk P. (2007), *Wytwarzanie dóbr publicznych a problem „jazdy na gapę”*. W: *Własność i kontrola w teorii i praktyce*, Cz. I pod red. B. Polszakiewicz i J. Boehlke, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kaźmierczak T. (2007), *Zrozumieć ekonomię społeczną*. W: T. Kaźmierczak i M. Rymśa, red., *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kornai J. (1998), *Stabilizacja i wzrost w procesie transformacji. Przypadek gospodarki węgierskiej*. Poznań.
- Kornai J. (2002), *Czy warto się spieszyć?*. „*Gazeta Wyborcza*”, nr 64.
- Kozyr-Kowalski S. (1984), *Stosunki wierzycielsko-dłużnicze jako ekonomiczna współwłasność środków produkcji*. „*Studia Socjologiczne*”, nr 4.
- Kozyr-Kowalski S. (1988), *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kozyr-Kowalski S. (1999), *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*. Poznań.
- Lewandowski K. (2008), *Analiza ekonomiczna prawa*, 27.07.; <http://www.prawnik.pl/blog/1/>.

właściciela firmy ochroniarskiej. Grożą im kary do 10 lat więzienia. Policjanci z CBS i Biura Spraw Wewnętrznych KGP zatrzymali w sumie 12 osób, w tym sześciu policjantów i strażnika więziennego podejrzanych o udział w gangu. Od kilku lat wymuszał on ochronę na właścicielach dyskotek i innych lokali w Łodzi, Bełchatowie, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu oraz na terenie Wielkopolski. Podejrzany przedstawiono zarzuty udziału w grupie przestępczej, wymuszeń rozbójniczych i płatnej protekcji. Na funkcjonariuszach ciąży też zarzuty utrudniania śledztwa, ujawnienia tajemnicy służbowej i składania fałszywych zeznań. Ośmioro podejrzanych, w tym czterech policjantów i strażnika, po przedstawieniu zarzutów zwolniono. Zastosowano wobec nich m.in. zawieszenie w czynnościach służbowych, dozór policji i zakaz opuszczania kraju. Podejrzani funkcjonariusze muszą się liczyć także z dyscyplinarnym wydaleniem ze służby. Śledczy apelują do pokrzywdzonych właścicieli lokali o zgłaszanie się do organów ścigania. Według policji możliwe są kolejne zatrzymania w tej sprawie.

- Lewińska M. (2002), Europejskie pranie. „Gazeta Wyborcza”, 9.04.
- Miszalska A. (1997), Psychokulturowy kontekst rozwoju kapitalizmu w Polsce. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Moczuk K. L. (2001), Przejawy gospodarki nieformalnej w Polsce lat siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W: S. Partycki, red., Socjologia gospodarki. Wybrane obszary badawcze, Łomża: Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bohdana Jańskiego.
- More M. (1986), Private Police and the Free Rider Problem. Political Notes No. 17 of the Libertarian Alliance.
- Olson M. (2006), Dobra publiczne i problem „pasażera na gapę”. W: Współczesne teorie socjologiczne, t. 1, wybór i opracowanie A. Jasińska-Kania i in. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Olson M. (1982), The Rise and Decline of Nations Economic Growth, Stagflation, and Social Rigidities. Yale: Yale University Press.
- Pasour E. C. (1981), The Free Rider as a Basis for Government Intervention. „The Journal of Libertarian Studies”, nr 4.
- Pasour E. C. (1981), Pareto optimality as guide to income redistribution. „Public Choice”, nr 36.
- S. Paweła (1998), Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu oraz przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Warszawa.
- Stiglitz J. (2004), Ekonomia sektora publicznego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sowa K. Z., red., (1990), Gospodarka nieformalna. Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierowania, Rzeszów.
- Sztompka P. (2002), Socjologia. Analiza społeczeństwa. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tarchalski K. (1999), Hazard moralny jako problem w gospodarce. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tittenbrun J. (1986), Wprowadzenie do materialistyczno-historycznej teorii społeczeństw, Warszawa: Universitas,.
- Tittenbrun J. (2006), Przedmowa. W: J. Tittenbrun, red., Własność i interesy w dobie transformacji ustrojowej. Poznań: Wydawnictwo „Rys”.
- TR, (2002), Zarabiać nawet „na czarno”. Raj dla prywatnych. „Trybuna”, nr 96.
- Vickrey W.(1996), Fifteen fatal fallacies of the financial fundamentalizm. A disquisition on demand side economics. October 5 (<http://www.columbia.edu/dlc/Wp/econ/vickrey.html>) “
- Wesołowska A. (2004), Teoria dóbr publicznych Paula Anthony`ego Samuelsona. „Dialogi Polityczne”, nr 2.

Wójcik J. W. (1998), Przepęstwa w biznesie. Zapobieganie., t. 2. Warszawa: Centrum Informacji Menedżera.